

Przekręcam zamek i czuję się zamku panem
Raczej niż marcepanem, raczę się Kasztelanem
Przeprowadziłem się, bardzo lubię mieszkać tu
GRCHW płynie w mojej B RH+
Sorry, Rembridge, ale dojazdy mnie wykończyły
Sorry, Rembridge, już nie mam siły do pępowiny
Było mi za ciasno, a teraz wije gniazdo
Tam, gdzie miasto bardziej przypomina... miasto?
Skoro już tu jesteś, łaskawie zdejmij buty
Choć moje MTV Cribs trwałoby dwie minuty
To mieszkanie, co się słyszało w nim
Na zawsze zostało w nim
Dla mnie to klasztor Ci-Szaolin
Bo stawiam na nią cały majątek
Mały zakątek concept skończę
Mam już plany na piątek
Na nic nie mam ochoty
Na ludzi ledwo, ledwo
Więc wyłączam komórkę i ogłaszam niepodległość
- Damn, Piotrek!
Kiedyś chciałeś tylko zdobyć fame, Piotrek!
Ty, co się stało?
- To, że niepotrzebny był mi żaden niby-talent
Po prostu postawiłem na nas i wygrałem

Mój dom, mój styl, moje ambicje
Mój ekosystem, mój egosystem
Mój czas, mój plan, moje decyzje
Mój ekosystem, mój egosystem
Mój rytm, mój świat, moje własne tradycje
Mój ekosystem, mój egosystem
Niezbędny dla dobrego życia bez ciśnień
Mój własny kawałek wszechświata

Wybijam z domu z kopa, jest 10:10
Tramwaj lubi przyswirować, więc na lekkim stresie
Żule na przystanku siedzą w swoim internecie
Żyją w innej strefie, bo u nich tuż po trzeciej
Słońce prosto z nieba akurat kiedy trzeba
Już wiem, że mój dzień pójdzie mi muy bien
(Mój dom, mój) Tramwaj dalej wymija pętlę
A ja myślę: "Mój mój", jakbym przybijał stempel
Sennie przy rondzie, jeszcze śpią cicho
Uśmiecham się, gdy mijam wiatrak, mów mi Don Chichot
Nie czuję się jak ryba w wodzie, kiedy tędy błędę
Kurwa, nie sędzę, raczej pirania w Amazonce
Uliczny handel kwitnie, nie stronimy od warzyw
Choć ostatnio Amsterdam gorzej się tu kojarzy
Gdziekolwiek nie patrzysz, chcą od Ciebie bakszysz
Mów mi Herod - kojarzę tu kilka osób na krzyż
Nieważne, z jakiej jesteś nacji
Z krainy latających noży czy przykosmicznej raggastacji
Jesteś tutejszym chamem czy zwykłym bileterem
Starszym chylę beret, bo szanuję ten teren

Mój dom, mój styl, moje ambicje
Mój ekosystem, mój egosystem

Mój czas, mój plan, moje decyzje
Mój ekosystem, mój egosystem
Mój rytm, mój świat, moje własne tradycje
Mój ekosystem, mój egosystem
Niezbędny dla dobrego życia bez ciśnień
Mój własny kawałek wszechświata

I wiesz to, jeśli choć odrobinę mnie znasz
Że to, że jest mój, to nie znaczy, że nie wasz
I jeśli już koniecznie musisz stać koło mnie
Jedna mała prośba: ostrożnie!
I wiesz to, jeśli choć odrobinę mnie znasz
Że to, że jest mój, to nie znaczy, że nie wasz
I jeśli już koniecznie musisz stać koło mnie
Zapamiętaj sobie: ostrożnie!

Jakby tego wszystkiego było mało ostatnio
Nagle czuję, że swędzi mnie paszport (Voyage! Voyage!)
Cel to Belo Horizonte, dalej niż Nowy Sącz
Choć teraz kojarzy się z 71 jak Dolny Śląsk
Mój tymczasowy dom, czasem niepewny grunt
Ćwiczyłem z typem, co ma na koncie czterdzieści głów
To pasuje do tych osób, znają na mnie sposób
Choć wyglądam obok nich jak Wally wśród Eskimosów
I czułem różne rzeczy, panikę przede wszystkim
Wygrałem Capoeira brazylijskiej telewizji
Jeśli nie skumałeś, jakie to jest niebywałe:
To jak rzucić Genki Damę przed Goku i Jackie Chanem
Muszę myśleć, co robię, muszę myśleć, co mówię
Już nie żyjemy w dobie tych szczeniackich posunięć
Hop i praca są dziwnym tandemem, mam tremę
Matki moich uczniów nazywają mnie Pan Trener
Brakowało tylko czasu, by nagrywać rapy
Zamuła, z której Solar wyciągnął mnie za fraki
I dobrze, że Iskra przypomniała mi, kim jestem
Bo już prawie jaramie mną stało się hipsterstwem...
Ty, już, kurde blisko było, co? O włos!

Mój dom, mój styl, moje ambicje
Mój ekosystem, mój egosystem
Mój czas, mój plan, moje decyzje
Mój ekosystem, mój egosystem
Mój rytm, mój świat, moje własne tradycje
Mój ekosystem, mój egosystem
Niezbędny dla dobrego życia bez ciśnień
Mój własny kawałek wszechświata

I wiesz to, jeśli choć odrobinę mnie znasz
Że to, że jest mój, to nie znaczy, że nie wasz
I jeśli już koniecznie musisz stać koło mnie
Jedna mała prośba: ostrożnie!
I wiesz to, jeśli choć odrobinę mnie znasz
Że to, że jest mój, to nie znaczy, że nie wasz
I jeśli już koniecznie musisz stać koło mnie
Zapamiętaj sobie: ostrożnie!